ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
Prace Historyczne 152, z. 2 (2025), s. 371–394
https://doi.org/10.4467/20844069PH.25.017.22306
www.ejournals.eu/Prace-Historyczne

FOTOGRAFIE DOKUMENTÓW ŚREDNIOWIECZNYCH W PRACOWNI NAUK POMOCNICZYCH HISTORII I ŹRÓDŁOZNAWSTWA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO – GENEZA ZBIORU I JEGO ZNACZENIE DLA POLSKIEJ MEDIEWISTYKI

https://orcid.org/0000-0002-1088-6402
Andrzej Marzec
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

https://orcid.org/0000-0003-0946-2175
Marcin Starzyński
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ABSTRACT

PHOTOGRAPHS OF MEDIEVAL DOCUMENTS AT THE DEPARTMENT OF AUXILIARY SCIENCES OF HISTORY AND SOURCE STUDIES AT THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY – THE ORIGINS OF THE COLLECTION AND ITS SIGNIFICANCE FOR POLISH MEDIEVAL STUDIES

This article explores the exceptionally rich collection of photographs of medieval documents housed in the Department of Auxiliary Sciences of History and Source Studies at the Institute of History, Jagiellonian University. The collection was initiated in the final decade of the 19th century by Stanisław Krzyżanowski, the founder of the Department and a pioneer of Polish diplomatics. Comprising several thousand reproductions and negatives, the collection is itself a historical monument of early Polish photography. It was created using techniques such as zincography and glass plate negatives, many of which are still preserved in the Department's holdings. The authors examine the origins of the idea behind the collection and its early development, drawing on archival materials. They also present a proposal for a modern inventory of the photographs, based on a pilot cataloging of the first one hundred image – a preliminary step toward the creation of a comprehensive photographic catalog.

Keywords: diplomatics, medieval documents, photography, digitization.

Słowa kluczowe: dyplomatyka, dokumenty średniowieczne, fotografia, digitalizacja.

✉ Adresy do korespondencji: andrzej.marzec@uj.edu.pl, marcin.starzynski@uj.edu.pl

Zmianom w warsztacie historyka – nie tylko tego, który zajmuje się epokami dawnymi – obserwowanym w ostatnim ćwierćwieczu, a szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu, patronuje w zasadzie jedno pojęcie: „digitalizacja", czyli „ucyfrowienie". Mianem tym określa się proces przekształcenia treści analogowych w cyfrowe, „choć dosłownie określa [ono] tylko jeden z etapów prac, jakie są wykonywane w celu otrzymania zapisu cyfrowego danego obiektu (dokumentu, książki, gazety, dzieła sztuki itd.)"[1]. Można w tym miejscu oczywiście postawić zasadne pytanie, co tak naprawdę się za tym kryje? Otóż ów proces to przede wszystkim budowa – cytując Abby Smith – „biblioteki bez murów"[2]. Wykonanie cyfrowej reprodukcji na przykład materiałów drukowanych oraz rękopiśmiennych, archiwalnych i bibliotecznych (osobnym zagadnieniem pozostaje digitalizacja dzieł sztuki, tych znajdujących się zarówno *in situ* w obiektach zabytkowych, jak i w placówkach muzealnych[3]) pozwala nie tylko na ich zabezpieczenie (w pierwszej kolejności), lecz także na stworzenie możliwości maksymalnie szerokiego, jakkolwiek nie zawsze nieograniczonego, dostępu do nich[4]. Z perspektywy początku XXI wieku działania tego typu wydają się oczywiste i w pełni uzasadnione, wpisują się bowiem w proces globalnego przepływu treści kulturowych. A gdyby tak spróbować cofnąć się w czasie do schyłku XIX wieku i postawić pytanie, czy wówczas byłoby to możliwe – oczywiście przy wykorzystaniu ówcześnie znanych osiągnięć techniki?

Nie jest to miejsce, by szczegółowo omawiać rozwój paleografii oraz powiązanej z nią dyplomatyki jako nauk pomocniczych historii[5]. Warto natomiast podkreślić, że praktyczną umiejętność lektury dawnego pisma nabywa się przez kontakt bądź

---

[1] W. Zawitkowska, *O konieczności intensyfikacji procesów digitalizacji materiałów archiwalnych i pożytkach z tego płynących na przykładzie zbioru dokumentów pergaminowych Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie*, „Wieki Stare i Nowe" 2012, t. 4 (9), s. 9. Zob. też np. A. Niewęgłowski, *Digitalizacja materiałów archiwalnych w świetle prawa autorskiego. Zagadnienia wybrane*, „Archeion" 2021, t. 122, s. 365–392; B. Drzewiecki, *Digitalizacja i udostępnianie zdigitalizowanych materiałów archiwalnych w polskich archiwach państwowych – ewolucja polityki i przepisów prawa*, „Annales Universitatis Pedagogice Cracoviensis. Studia Sociologica" 2017, t. 9, z. 1, s. 83–92; R. Magryś, *Problematyka digitalizacji zasobów archiwalnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2004, t. 81, s. 35–44.

[2] A. Smith, *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej. Materiały międzynarodowych warsztatów DELOS CEE*, red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 104–116, zwł. 104; także: M. Kędzierska, *Rola digitalizacji zasobów archiwalnych*, „Studia Archiwalne" 2021, t. 8, s. 73–91.

[3] Sztandarowym przykładem działań tego typu jest portal internetowy *Sakralne dziedzictwo Małopolski* (https://sdm.upjp2.edu.pl/ [dostęp: 26 VIII 2025 r.]), który powstał w ramach projektu pod tym samym tytułem, kierowanego w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie przez dr hab. Józefa Skrabskiego. Prowadzone przez kilka lat prace pozwoliły na „stworzenie cyfrowego repozytorium zdjęć oraz opisów dzieł sztuki sakralnej w Małopolsce, w tym kościołów, kaplic, pomników nagrobnych, dzieł sztuki stanowiących wyposażenie wnętrz małopolskich świątyń, w szczególności obrazów i rzeźb, ołtarzy, pomników nagrobnych i epitafiów" (*Sakralne dziedzictwo Małopolski*, https://archiwum.diecezja.pl/sakralne-dziedzictwo-malopolski/ [dostęp: 26 VIII 2025 r.]).

[4] Zob. M. Dzięglewski, A. Guzik, M. Juza, *Digitalizacja dziedzictwa kulturowego w Polsce. Repozytoria cyfrowe jako potencjalne źródło dostępu do zasobów kulturowych*, „Studia Humanistyczne AGH" 2017, t. 16/2, s. 89–105; także: J. Sobczak, M. Gołda-Sobczak, *Digitalizacja i udostępnianie w Internecie dorobku kulturowego oraz ochrona zasobów cyfrowych* [w:] *Prawo wobec kultury i sztuki*, red. K. Chałubińska-Jentkiewicz, K. Kakareko, J. Sobczak, Warszawa 2018, s. 85–102.

[5] Por. np. M. Dorna, *Mabillon i inni. Rzecz o powstaniu dyplomatyki*, Poznań 2014; P. Cherubini, A. Pratesi, *Paleografia latina. L'avventura grafica del mondo occidentale*, Città del Vaticano 2010, s. 1–18.

z oryginalnym zabytkiem, bądź z jego reprodukcją. Dlatego też w XIX wieku, wraz z postępującą profesjonalizacją historii jako dyscypliny naukowej, w wydawnictwach źródłowych zaczęto umieszczać podobizny publikowanych tam tekstów, do czego wykorzystywano dostępne wówczas techniki. Na gruncie polskim przełomową rolę w tym względzie odegrało wydawnictwo Kazimierza Stronczyńskiego – niewątpliwie człowieka wielu talentów, urzędnika bankowego, sekretarza Heroldii Królestwa Polskiego, członka komisji inwentaryzującej zabytki architektury, ale także pasjonata przeszłości. Jego staraniem w 1839 roku ukazała się drukiem pierwsza (i – jak się okazało – jedyna) część *Wzorów pism dawnych w przerysach*[6]. Jak Stronczyński pisał we wstępie, bynajmniej nie kierowanym do historyków:

> Znajomość dawnych charakterów i zręczność ich dokładnego wyczytywania, jak z jednéj strony dla Archiwaryuszów niezbędna, tak z drugiéj, dzisiaj zupełném zagraża zaginieniem. Gdy nie mieliśmy żadnego dzieła, któreby jéj nabycie ułatwić mogło, przechodziła ta wiadomość ściśle przez tradycją z jednego pokolenia Palestry na drugie, a pominiona zupełnie w naszém kształceniu prawników, stała się udziałem szczupłéj liczby osób, które ją w puściźnie po przodkach otrzymali. Przecież Archiwa dawne są składem nader ważnym, dla wszelkiego stanu osób, dokumentów, na których bezpieczeństwo własności i praw, tak Rządu jakko i osób prywatnych, polega. […] Dla ułatwienia więc Archiwaryuszom czytania pism dawnych, zamierzyłem zebrać wzory pism starożytnych i one pismem tegoczesném objaśnić[7].

Wydawnictwo to, ogłoszone drukiem w aptekarskim nakładzie 40 egzemplarzy, przeznaczonych tylko „dla użytku Archiwów akt dawnych w Królestwie”[8], mieściło 90 podobizn litograficznych dokumentów polskich z XIII–XVI wieku. Publikacja Stronczyńskiego, pomyślana przede wszystkim jako pomoc warsztatowa, swoje funkcje niewątpliwie spełniła – wyszła zresztą poza krąg archiwalny. Z późniejszych wspomnień Romana Grodeckiego, jednego z czołowych polskich mediewistów doby dwudziestolecia międzywojennego, wiadomo, że to właśnie dzięki jej lekturze zainteresował się średniowieczem[9]. W późniejszych latach pojedyncze reprodukcje publikowanych źródeł do dziejów Polski, zarówno dyplomatycznych, jak i narracyjnych, zamieszczano co prawda w różnych wydawnictwach, ale aż do początku XX wieku *Wzory pism* Stronczyńskiego pozostały największym wydawnictwem tego typu. Warto natomiast wspomnieć, że August Bielowski, wydawca *nomen omen* pomnikowej serii Monumenta Poloniae Historica, po raz pierwszy posłużył się fotolitografią do wykonania reprodukcji próbek pisma – ilustracje do pierwszego tomu (1864) wykonano w Berlinie, w zakładzie fotolitograficznym braci Burchard, natomiast za te do drugiego tomu (1872) odpowiadał Karol Beyer, zwany ojcem polskiej fotografii[10].

---

[6] [K. Stronczyński], *Wzory pism dawnych w przerysach wystawione i objaśnione drukowaném ich wyczytaniem. Cz. 1 obejmująca pismo dyplomatów od roku 1228 do 1536*, Warszawa 1839; także: B. Czyżewski, *Tajemnica narodzin i śmierci Kazimierza Stronczyńskiego rozwiązana*, „Wiadomości Numizmatyczne” 2019, R. 63, z. 207, s. 179–187.

[7] [K. Stronczyński], op. cit., s. 1.

[8] Ibidem, s. 2.

[9] J. Wyrozumski, *Posłowie* [w:] R. Grodecki, *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 703–762, zwł. 705–706.

[10] W. Walanus, *Zbiór fotografii polskich dokumentów średniowiecznych Stanisława Krzyżanowskiego*, http://visualheritage.eu/portfolio/zbior-fotografii-polskich-dokumentow-sredniowiecznych-stanislawa-

Zasadniczą zmianę w tym zakresie przynieść miała dopiero działalność Stanisława Krzyżanowskiego, którego dziś bezspornie można nazwać twórcą nowoczesnej dyplomatyki polskiej[11]. Ten wyróżniający się słuchacz Seminarium Historycznego, uczeń Stanisława Smolki, jako uczestnik pierwszej ekspedycji Akademii Umiejętności do archiwów rzymskich przeszedł kurs w Scuola vaticana di paleografia, ale też – co chyba ważniejsze w kontekście niniejszych rozważań – podjął studia w wiedeńskim Institut für Österreichische Geschichtsforschung, gdzie trafił pod skrzydła Theodora von Sickela, niewątpliwie najlepszego w Europie znawcy dyplomatyki średniowiecznej[12], wydawcy źródeł oraz prekursora nowych metod badawczych wykorzystujących ówczesne zdobycze techniki[13]. Od 1869 roku von Sickel kierował wiedeńskim Instytutem Badań Historycznych, a od 1875 roku – oddziałem dyplomatycznym w ramach Towarzystwa Monumenta Germaniae Historica[14]. Jako jeden z pierwszych wykorzystał też fotografię jako metodę reprodukowania źródeł dyplomatycznych[15] – od 1859 roku publikował bez wątpienia przełomowe wydawnictwo

---

krzyzanowskiego/ [dostęp: 26 VIII 2025 r.] op. cit.; także: A. Bednarek, *Fotografia zabytków i dzieł sztuki na ziemiach polskich w XIX wieku. Zarys problematyki* [w:] *Katalog Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fotografie dzieł sztuki polskiej wykonane przed rokiem 1900*, red. W. Walanus, Kraków 2019, s. 41–56, zwł. 50; E. Triller, *Kontakty Karola Beyera z Augustem Bielowskim* [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 197–213.

[11] Zob. W. Stelzer, *Sickel Adolf Theodor Ritter von* [w:] *Neue Deutsche Biographie*, t. 24, Berlin 2010, s. 309–311; Z. Piech, *Stanisław Krzyżanowski – badacz „rzeczy dyplomatycznej" w Polsce czy organizator nauki?* [w:] *Katedra Historii Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim – odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019, s. 145–202 (tam starsza literatura).

[12] Zob. M. Schubert, *Meister – Schüler. Theodor von Sickel und Paul Fridolin Kehr (nach ihrem Briefwechsel)*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung" 1998, Bd. 106, s. 149–166; O. Redlich, *Theodor Sickel. Werdezeit und Persönlichkeit*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung" 1927, Bd. 42, s. 154–164.

[13] Zob. E. Fichtenau, *Diplomatiker und Urkundenforscher*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung" 1992, Bd. 100, s. 9–49, zwł. 15–30.

[14] Zob. E. Müller-Mertens, *Die Begründung der Monumenta Germaniae Historica durch den Freiherrn vom Stein. Bemerkungen zu den politisch-konzeptionellen Positionen* [w:] idem, *Ausgewählte Schriften in fünf Bänden*, Bd. 4: *Schriften zu Monumenta Germaniae Historica, Constitutiones und Kaiser Karl IV.*, Leipzig 2019, s. 95–108; A. Ghignoli, *Filologia e storia nelle edizioni dei Monumenta Germaniae Historica da Theodor Sickel a Paul Fridolin Kehr (1879–1940)* [w:] *Contributi, IV Settimana di studi medievali, Roma, 28–30 maggio 2009*, cur. V. de Fraja, S. Sandone, Quaderni della Scuola nazionale di studi medievali. Fonti, studi e sussidi, vol. 4, Roma 2012, s. 83–91.

[15] W. Stelzer, *Theodor Sickel und die Fotografie der 1850er Jahre. 150 Jahre „Monumenta graphica medii aevi", der Fotograf Moritz Lotze (Verona) und Plagiate am letzten Portraitfoto Radetzkys* [w:] *Päpste, Privilegien, Provinzen. Beiträge zur Kirchen-, Rechts- und Landesgeschichte. Festschrift für Werner Maleczek zum 65. Geburtstag*, Hrsg. J. Gießauf, Mitteilungen für Österreichische Geschichtsforschung, Ergänzungsband, Bd. 55, Wien 2010, s. 419–448. Fotografię jako technikę reprodukcji zabytków piśmiennictwa po raz pierwszy zastosowano natomiast przy publikacji wydawnictwa: *Материалы для истории письмен восточных, греческих, римских и славянских: изготовлены к столетнему юбилею Императорского Московского университета*, oprac. П.Я. Петров, Е. Клин, И. Менщиков, Ф.И. Буслаев, Москва 1855; także W. Semkowicz, *Monumenta Poloniae palaeographica edidit Stanislaus Krzyżanowski* [recenzja], „Kwartalnik Historyczny" 1909, t. 23, s. 385–400, zwł. 386.

Monumenta graphica medii aevi ex archivis et bibliothecis Imperii Austriaci collecta, w którego 10 zeszytach znalazło się łącznie 200 fotografii zabytków piśmiennictwa, zarówno dyplomów, jak i fragmentów kodeksów z V–XV wieku[16]. W tym celu „nawiązał wówczas współpracę z działającymi tam fotografami: Alessandrem Duronim w Mediolanie, Antoniem Perinim w Wenecji i Moritzem Lotze w Weronie"[17] (odbitki wysyłali do Wiednia). Ta pionierska publikacja miała jednak pewne techniczne niedociągnięcia – umieszczone w niej fotografie dość szybko blakły. Sam von Sickel miał natomiast opracować „metodę bezpiecznego fotografowania dyplomów i kodeksów pergaminowych przy użyciu specjalnych sztalug i szyby dociskowej – dokumenty musiały być bowiem ustawione pionowo"[18]. Krzyżanowski podczas pobytu w Wiedniu w latach 1887–1889 niewątpliwe poznał nie tylko *Monumenta graphica…*, ale również inne sztandarowe wydawnictwo von Sickela: *Kaiserurkunden in Abbildungen*, zawierające 364 podobizny dyplomów władców, od króla Franków Pepina Krótkiego (760) po cesarza Maksymiliana I Habsburga (1517)[19]. Musiał zapoznać się z nimi także pod względem technicznym – i z czasem postanowił przenieść tę koncepcję na grunt „polski"[20].

Po powrocie do Krakowa w 1890 roku Krzyżanowski opublikował pionierską – i w zasadzie do dziś stanowiącą punkt odniesienia w badaniach dyplomatycznych – monografię kancelarii Przemysła II, księcia wielkopolskiego, krakowskiego, a następnie króla Polski[21], stanowiącą podstawę habilitacji badacza w Uniwersytecie Jagiellońskim. Miała ona stanowić o umocowaniu Krzyżanowskiego w naukowym środowisku Galicji. Plan przebadania całego zasobu dokumentów Przemysła II wymagał od krakowskiego naukowca szerokich i uciążliwych kwerend na terenie obcego państwa, jakim były wówczas Niemcy. Podróże do Wielkopolski, na tereny Pomorza Gdańskiego oraz na Śląsk musiały uświadomić mu, jak wielka jest trudność w dotarciu do rozproszonego materiału źródłowego, który ponadto znajduje się w trzech różnych krajach. Krzyżanowski gromadził materiał źródłowy i dotarł do wszystkich zachowanych oryginałów. Jak sam wspominał, udało mu się to w wypadku 100 ze 106 przezeń zarejestrowanych. „Aby wyniki autopsyi lepiej uwidocznić i samemu

---

[16] *Monumenta graphica medii aevi ex archivis et bibliothecis Imperii Austriaci collecta*, cz. 1–10, Hrsg. T. Sickel, Wien 1859–1882.

[17] Cyt. za: W. Walanus, *Zbiór fotografii…*.

[18] Ibidem.

[19] *Kaiserurkunden in Abbildungen*, cz. 1–16, Hrsg. T. von Sickel, H. von Sybel, Berlin 1880–1891; także: A. Ghignoli, *„Mit dem photographischen Apparate bin ich von Archiv zu Archiv gewandert". La fotografia e gli studi di diplomatica nel riflesso dell'impresa editoriale delle Kaiserurkunden in Abbildungen (1880–1891)* [w:] *Fotografie als Instrument und Medium der Kunstgeschichte*, Hrsg. C. Caraffa, Italienische Forschungen des Kunsthistorischen Institutes in Florenz Max-Planck-Institut. I Mandroli, Bd. 9, Hrsg. A. Nova, G. Wolf, Berlin–München 2009, s. 145–155.

[20] Z. Piech, *Stanisław Krzyżanowski…*, s. 169; idem, *Trwanie osobne i wieczne. Fotografia jako źródło w kręgu nauk pomocniczych historii i archiwistyki* [w:] *Spuścizny – co po nas zostaje? Zagadnienia metodologiczne. Materiały konferencji naukowych organizowanych przez Archiwum Nauki PAN i PAU i Polską Akademię Umiejętności*, Kraków 2018, s. 79–110, zwł. 105–106.

[21] S. Krzyżanowski, *Dyplomy i kancelaryja Przemysława II. Studyjum z dyplomatyki polskiej XIII wieku*, „Pamiętnik Wydziału Filologicznego i Filozoficzno-Historycznego Akademii Umiejętności" [dalej: Pam. AU] 1890, t. 8, s. 122–192 (i osobna odbitka: Kraków 1890).

mieć od razu wszystkie rodzaje pisma przed oczyma" – autor wykorzystywał tu „nauki Prof. SICKLA, który w swem dziele o dyplomach Karolingskich pierwszy śledził autentyczność i pochodzenie oryginałów oznaczając rękę pisarzów" – „użyłem faksymiliów możliwie najdokładniejszych, bo uzyskanych drogą fotograficznej reprodukcji, których rysowane od ręki nigdy zastąpić nie zdołają"[22]. Kwerenda przeprowadzona przez Krzyżanowskiego obejmowała archiwa „w Berlinie, Wrocławiu, Królewcu, Elblągu, Poznaniu, Gnieźnie, Trzemesznie, Włocławku i Krakowie"[23]. Z powyższego wynika zatem, że zlecił on wykonanie zdjęć wszystkich dostępnych mu oryginałów. W pracy znalazło się 35 fotografii – rozmieszczonych na 12 tablicach – fragmentów dyplomów przechowywanych głównie w zbiorach wielkopolskich (Gniezno, Kórnik, Poznań), ale także w Krakowie, Królewcu i Warszawie[24]. W tym samym czasie ukazało się również inne ważne, choć niewielkie objętościowo, studium Krzyżanowskiego – o dokumentach księcia Bolesława Wstydliwego dla katedry krakowskiej – do którego z kolei dołączył fotografię jednego całego dyplomu oraz trzech fragmentów[25]. Zdjęcia wykonane na potrzeby tych rozpraw stały się następnie podstawą do stworzenia kolekcji fotografii dokumentów polskich XIII wieku.

W tym miejscu koniecznie należy odwołać się również do niejako programowej wypowiedzi wygłoszonej w lipcu 1890 roku – podczas II Zjazdu Historyków we Lwowie – przez Krzyżanowskiego, wówczas zaledwie 25-latka[26]. Znajomość paleografii wśród historyków i wydawców źródeł oceniał jako dostateczną,

> jednak, trzeba to wypowiedzieć otwarcie, każdy sobie radzi, jak może, każdy ucieka się do podręczników obcych, a wprawa daje resztę. Praktyczne cele miał na oku sędziwy senator

---

[22] Ibidem, s. 122.

[23] Ibidem, s. 123.

[24] Ibidem, nr 10 (13 I 1278, *arch. reg. Posn.*, fig. **1**); nr 40 (28 VII 1282, *arch. reg. Posn.*, fig. **2**); nr 55 (1284, *arch. metrop. Gnesn.*, fig. **3**); nr 87 (13 VII 1287, *arch. Cap. Posn.*, fig. **4**), nr 142 (10 II 1293, *arch. Cap. Posn.*, fig. **5**); nr 94 (12 V 1288, *arch. Cap. Posn.*, fig. **6** [or. I 15]); nr 109 (20 IV 1290, *arch. Cap. Posn.*, fig. **7**); nr 97 (30 VI–6 VII 1288, *arch. Cap. Posn.*, fig. **8**); nr 143 (19 IV 1293, *arch. Cap. Posn.*, fig. **9**); nr 75 (14 X 1286, *arch. Cap. Posn.*, fig. **10**); nr 51 (17 II 1284, *arch. metrop. Gnesn.*, fig. **11**); nr 103 (6 XII 1288, *arch. Cap. Posn.*, fig. **12**); fig. 13 — brak opisu; nr 112 (24 VIII 1290, *arch. Cap. Crac.*, fig. **14**); nr 173 (12 V 1295, *arch. reg. Posn.*, fig. **15**); nr 164 (1294, *arch. reg. Posn.*, fig. **16**); nr 166 (10 IV 1295, *arch. Cap. Posn.*, fig. **17**); nr 181 (19 X 1295, *arch. reg. Regiom.*, fig. **18**); nr 182 (19 X 1295, *arch. r*[*eg*]. *Regiom.*, fig. **19**); nr 91 (17 III 1288, *bibl. in Kurnik*, fig. **20**); nr 106 (23 IV 1289, *arch. reg. Posn.*, fig. **21**); nr 161 (9 X 1294, *arch. reg. Regiom.*, fig. **22**); nr 82 (25 IV 1287, *arch. reg. Posn.*, fig. **23**); nr 93 (23 IV 1288, *arch. Cap. Metrop. Gnesn.*, fig. **24**); nr 163 (1294, *arch. reg. Posn.*, fig. **25**); nr 156 (27 VII 1294. *arch. Cap. Posn.*, fig. **26** [or. II 7]); nr 123 (5 I 1291, *arch. Cap. Metrop. Gnesn.*, fig. **27**); nr 160 (1294, *arch. reg. Regiom.*, fig. **28**); nr 5 (17–22 V 1277, falsyfikat, *bibl. Comitum Krasiński Varsoviae*, fig. **29**); nr 23 (13 II 1280, [*bibl. in*] *Kurnik*, fig. **30**); nr 67 (7–12 I 1286, *bibl. Raczyński Posn.*, fig. **31**); nr 85 (29 VI 1287, *arch. Cap. Posn.*, fig. **32**); nr 118 (14 IX 1290, *arch. reg. Posn.*, fig. **33**); nr 183 (19 X 1295, *arch. reg. Regiom.*, fig. 34); fig. 35 – brak opisu.

[25] S. Krzyżanowski, *Dyplomy Bolesława Wstydliwego dla katedry krakowskiej. Przyczynek do dyplomatyki polskiej XIII wieku*, Pam. AU 1890, t. 8, s. 110–121.

[26] S. Krzyżanowski, *O zadaniach paleografii i dyplomatyki wobec historyi polskiej i historyi prawa polskiego* [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, cz. 1: *Referaty*, Lwów 1890, s. 1–6 (w osobnej paginacji); także: J. Cabaj, *Zjazdy międzyzaborowe polskich środowisk naukowych i społeczno-zawodowych w latach 1869–1914. Cz. 2*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2005, R. 50, nr 1, s. 51–78, zwł. 61.

Stronczyński, wydając swoje wzory pism w r. 1839, więc pół wieku temu z górą. Czy od tego czasu zrobiono u nas co dla rozszerzenia znajomości paleografii, co dla pogłębienia jej jako nauki? Kilka podobizn dodanych tu i ówdzie do jakiego wydania lub pracy stanowi cały nasz zasób. Wszystkie są robione przeważnie od ręki. Nie mamy nic takiego, co by się dało porównać z wspaniałemi wydawnictwami francuskiemi, angielskiemi, włoskiemi i niemieckiemi. Nie stać nas na to, powiedzą niejedni; odpowiem, żeśmy nawet „wedle stawu grobli" nie sypali. Skutkiem tego zaniedbania jest, że z pomiędzy historyków wielu pozbawionych możności oglądania większej liczby oryginałów traci wszelką sposobność nabycia jakiegokolwiek doświadczenia choćby drogą tej pośredniej autopsyi[27].

We wnioskach postulował: 1) opracowanie „spisu urzędników i regestów do historyi polskiej", 2) wydanie krytyczne „kodeksów dyplomatycznych mazowieckiego, kujawskiego i XII wieku", 3) wydanie „album paleograficznego w dwóch tomach z wzorami pisma kodeksów i dyplomów. O ile historyą miniatur należy tam uwzględnić, o ile samodzielnie traktować, Zjazd osądzi", 4) zastąpienie „podręczników obcych polskimi i to najpraktyczniej przetłómaczenim na razie Paolego *Programa di paleografia, diplomatica etc.* – tylko na stworzenie i ustalenie polskiej terminologii szczególny trzeba położyć nacisk. Do opracowania właściwości polskiej paleografii i słownika skróceń przystąpić można dopiero po wypełnieniu punktu 3° i licznych pracach przygotowawczych", 5) „opracowywanie pojedyńczych grup dyplomów, jako to królewskich, książęcych, kapitulnych i klasztornych, także badanie paleografii i dyplomatyki ruskiej"[28]. Z powyższego można zatem wnosić, że już wówczas Krzyżanowski planował przygotowanie wydawnictwa z podobiznami dawnych pism, które poziomem nie odbiegałoby od publikacji zachodnich. Na realizację tego przedsięwzięcia przyszło jednak poczekać jeszcze kilka lat.

Lektura protokołów zebrań Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, a więc jedynej działającej na terenie Galicji instytucji naukowej, która mogłaby się podjąć sfinansowania takiego projektu, pozwala na wskazanie, że bliżej niesprecyzowany pomysł publikacji „materiałów do nauk pomocniczych historycznych (heraldycznych, sfragistycznych, paleograficznych)" na posiedzeniu tejże przedstawił Franciszek Piekosiński już w czerwcu 1888 roku. Wówczas jednak ograniczono się do wskazania, że należy przygotować dokładny projekt takiej publikacji[29]. Z kolei w grudniu 1889 roku Smolka przedstawił memoriał w sprawie opracowania wydawnictwa mieszczącego regesty dyplomatyczne do dziejów Polski średniowiecznej. Opracowanie programu tej publikacji miało przypaść Krzyżanowskiemu[30]. Sprawa realizacji przeciągała się jednak w czasie. Siedem lat później, w październiku 1896 roku, Krzyżanowski na posiedzeniu Komisji powrócił do pomysłu prezentowanego już na zjeździe lwowskim i „przedłożył komitetowi administracyjnemu wniosek, aby podjęto

[27] S. Krzyżanowski, *O zadaniach…*, s. 3.

[28] Ibidem, s. 5–6. Myli się jednak W. Walanus, *Zbiór fotografii…*, który podaje, że Krzyżanowski wysunął wówczas „postulat utworzenia zbioru fotograficznych faksymiliów wszystkich polskich dokumentów średniowiecznych".

[29] *Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873–1918. Wybór źródeł*, wyd. D. Rederowa, Źródła do Dziejów Nauki i Techniki, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, nr 83.

[30] Ibidem, nr 95.

wydawnictwo pt. *Album palaeographicum*, mające zawierać fototypie dokumentów i ksiąg najdawniejszych"[31]. Zwrócono się wówczas do niego z prośbą „o bliższe wyłuszczenie planu tego wydawnictwa a zarazem przedłożenie kosztorysu"[32]. W grudniu tego roku, na kolejnym posiedzeniu, pomysłodawca oszacował koszty wykonania fotografii dokumentów z XII i XIII wieku oraz odbycia koniecznych podróży na „w przybliżeniu około 2000 złr". Założył, że uda mu się pozyskać w tym celu środki z Ministerstwa Oświaty oraz od Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, dlatego zwrócił się do Komisji z prośbą o przeznaczenie na „koszta fotografii 500 złr, a na podróże 100 złr". Bolesław Ulanowski wystąpił wówczas z propozycją, aby „rozpisać prenumeratę na to wydawnictwo, […] ze strony Komisyi zaś przeznaczać […] po 500 złr rocznie". Powołano też komitet wykonawczy w składzie: Ulanowski, Piekosiński, Marian Sokołowski, Krzyżanowski[33]. W kontekście niniejszych rozważań istotna jest informacja zamieszczona w sprawozdaniu z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego z 20 grudnia tego roku, podczas którego Stanisław Smolka poinformował zebranych, że „na posiedzeniu Komisyi historycznej, odbytem d[nia] 16 grudnia, […] uchwalono założyć **zbiór fotografii dyplomów polskich do końca XIII wieku**"[34], przy czym – co należy podkreślić – takiego wniosku nie zanotowano w protokole z posiedzenia Komisji.

Na opracowanie pierwszego zeszytu zabezpieczono w budżecie na 1897 rok kwotę 500 złotych reńskich[35]. Wspomniany wyżej Komitet prac jednak nie podjął, skoro w październiku 1897 roku Krzyżanowski wnosił,

> aby przystąpić zaraz do robienia zdjęć fotograficznych dla *Album palaeographicum*, chociaż jeszcze komitet mający się zająć ułożeniem planu tego wydawnictwa z zadania swego się nie wywiązał. Po przypomnieniu tego, co w tej sprawie już przedyskutowano i uchwalono dawniej, zgodzono się na użycie pewnej części uchwalonych dawniej 500 fl. na koszt takich zdjęć z dyplomatów miejscowych, którą komitet wyasygnuje p[anu] Krzyżanowskiemu[36].

Właściwe prace rozpoczęły się zatem albo jeszcze w końcu 1897 roku, albo też wraz z początkiem roku kolejnego. W liście z lutego 1898 roku do Witolda Rubczyńskiego, zaprzyjaźnionego filozofa, Krzyżanowski wspominał:

> W kierunku nauk pomocniczych wspominałem Ci już o wielkim zbiorze fotografii, na który w roku ubiegłym dostałem z Min[isterstwa] (600) i z Akademii (2400) przeszło 3 tysiące. Dzisiaj otrzymałem rezolucyę ministerstwa, że znowu na rok bieżący przyznano mi na ten cel 300 zł. – nie robiłem żadnych prywatnych starań, tylko zredagowałem obszerne uzasadnione

---

[31] Ibidem, nr 128, s. 156.

[32] Ibidem.

[33] Archiwum Nauk Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: ANPAU/PAN], sygn. PAU W II-20: Księga protokołów posiedzeń Komisyi Historycznej przy Akademii Umiejętności w Krakowie (od 6 III 1873 do 12 VII 1910 r.), s. 193–195 (posiedzenie 95. z 16 XII 1896), zwł. 194–195.

[34] „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie" 1896, t. 1, nr 10 (grudzień), red. S. Smolka, s. 16; także: J. Mitkowski, *Stanisław Krzyżanowski i unowocześnienie studiów źródłoznawczych na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Małopolskie Studia Historyczne" 1964, t. 6, z. 3/4, s. 87–97, zwł. 93–95.

[35] *Materiały do działalności Komisji…*, nr 128.

[36] ANPAU/PAN, sygn. PAU W II-20, s. 195–198 (posiedzenie 99. z 29 X 1897 r.), zwł. 197.

podanie, rezultat jest mi tem przyjemniejszy, a także daje trochę nadziei, że skoro ministerstwo dało mi już 300, 600, 600 i 300 zł. na ten cel, da się i zwyczajną katedrą wyrobić. Ale znowu te fotografie ileż mi czasu zabierają[37].

W innym z listów, adresowanych w tym samym miesiącu do Oswalda Balzera, wskazywał zaś: „obecnie już około **500** dyplomów 12 i 13 wieku mam w fotografiach, przez lato siedziałem w Poznaniu. Jeszcze pozostaje Królestwo, komplet tu konieczny"[38].

Na następnym posiedzeniu Komisji, w lipcu 1898 roku, Krzyżanowski przedstawia

zdjęcia fotograficzne dyplomatów polskich, które dotychczas kazał porobić, objaśnia o ich koszcie, prosi o dyrektywę, jakby należało urządzić to wydawnictwo, a zwłaszcza jak ułożyć i ogłosić odezwę zawiadamiającą, że odbicia ze zbioru tworzonego przez Komisyę Histor[yczną] można nabywać drogą prenumeraty. […] Uchwalono również, żeby p[an] Krzyżanowski odbył podróż w celu zbierania i przygotowania do fotografii dyplomatów pozakrakowskich, i to w pierwszym rzędzie do Warszawy (według wniosku p[ana] Ulanowskiego), na który to cel należy użyć części funduszu wyznaczonego w tym roku na zbiór fotograficznych odbić dyplomatów[39].

W innym z listów do Rubczyńskiego, pisanym w sierpniu tego roku, badacz wspomniał, że w samym tylko Poznaniu sfotografował 150 dokumentów, zebrał zaś drugie tyle, które również należałoby utrwalić na kliszy[40]. Przedsięwzięcie niewątpliwie było w kolejnych latach realizowane – jak się wydaje – systematycznie, jakkolwiek następny znany zapis o jego finansowaniu pochodzi dopiero z grudnia 1901 roku. Wówczas Krzyżanowski wystąpił do Komisji z wnioskiem, aby „podobnie jak w poprzednich latach przeznała i na rok przyszły także na rzecz tego *Albumu* subwencję w kwocie 1. 000 koron. Uchwalono"[41].

Informacje o stanie zaawansowania prac przynoszą list Krzyżanowskiego do Oswalda Balzera z 5 grudnia 1901 roku oraz sprawozdanie z października 1902 roku referowane na posiedzeniu Komisji. W korespondencji pisał:

Studiów tych nie można prowadzić bez znacznych kosztów – z Ministerstwa i z Akademii otrzymałem znaczne subwencje i zakładam zbiór paleograficzny (jest już cała Wielkopolska, znaczna część Małopolski – brak Królestwa, Warszawy, Lwowa, Czartoryskich i Śląska). Bez tego nie może być regestrów, ani dyplomatyki – ile te podróże i fotografie i opisy kosztują sam Pan Rektor najlepiej oceni[42].

Z kolei przed Komisją wspominał, że we wrześniu i październiku 1902 roku odbył podróże do Warszawy, Wilna i Nieświeża

---

[37] Kraków, Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], Przyb. 48/70 (list Stanisława Krzyżanowskiego do Witolda Rubczyńskiego z 27 II 1898 r.). W tym miejscu składamy serdeczne podziękowania Panu Doktorowi Arkadiuszowi Więchowi, który zechciał się podzielić wynikami własnej kwerendy dotyczącej biografii Stanisława Krzyżanowskiego.

[38] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: WZNO], rkps 7677 II (list Stanisława Krzyżanowskiego do Oswalda Balzera z 10 II 1898 r.).

[39] ANPAU/PAN, sygn. PAU W II-20, s. 206–208 (posiedzenie 100. z 29 X 1897 r.), zwł. 208.

[40] BJ, Przyb. 48/70 (list Stanisława Krzyżanowskiego do Witolda Rubczyńskiego z 31 VIII 1898 r.).

[41] ANPAU/PAN, sygn. PAU W II-20, s. 229–230 (posiedzenie 107. z 18 XII 1901 r.), zwł. 230.

[42] WZNO, rkps 7677 II (list Stanisława Krzyżanowskiego do Oswalda Balzera z 5 XII 1901).

> dla uzupełnienia materyałów, gromadzonych już od kilku lat do wielkiej publikacyi dyplomatycznej *Albumu paleograficznego*, <t[o] j[est] zdjęć fotograficznych podobizn dyplomów polskich z XII i XIII w[ieku]. Do zebranych już dawniej przeszło **600** podobizn z archiwów krakoskich, poznańskich, gnieźnieńskiego, płockiego i włocławskiego, przybyło wskutek ostatniej podróży **135** nowych zdjęć fotograficznych, których ogólna liczba wynosi obecnie razem przeszło **750**>[43].

W tym – jak należy rozumieć – znajdował się również komplet zdjęć dyplomów Przemysła II.

Po kolejnych dwóch latach (grudzień 1904 roku) Krzyżanowski wystąpił z wnioskiem, „aby klisze cynkotypowe, sporządzone kosztem Ministerstwa Oświaty, wydać jako I zeszyt *Albumu paleograficznego* – i to jako wydawnictwo Komisyi Historycznej"[44]. W lutym 1905 roku przedłożył natomiast Komisji szczegółowe sprawozdanie z wcześniejszego posiedzenia komitetów administracyjnego i paleograficznego. Ustalono wówczas, że

> *a.)* sporządzony będzie odpis inwentarza dotychczasowych klisz [ten zaś, jak należy wnioskować, spisywano na bieżąco – przyp. A.M./M.S.], które są własnością katedry nauk pomocniczych, a które własnością Komisyi historycznej Akademii, oraz ze stwierdzeniem, że tak prof[esor] katedry, jak i Komisya historyczna, mają prawo robić fotografie i reprodukcye z całego zbioru. *b.)* Komisya historyczna zgadza się, aby klisze, będące jej własnością, przechowane były w Archiwum miejskiem a wyraża życzenie, aby klisze będące własnością katedry również tam były zdeponowane. *c.)* Komisya historyczna zostawia Prof[esorowi] Krzyżanowskiemu zupełną swobodę wydania już dzisiaj *Album paleograficznego* dla użytku uczniów. *d.)* Skoro cały zbiór dokumentów do końca XIII w[ieku] będzie skompletowany, przedłoży Prof[esor] Krzyżanowski Komisyi katalog wszystkich dokumentów chronologiczny z oznaczeniem wymiarów, względnie ceny reprodukcyi. Komisya katalog ten ogłosi i roześle do zbiorów publicznych, otwierając im możliwość zażądania poszczególnych lub wszystkich dokumentów. Ceny mają być obliczone w ten sposób, ażeby Akademia otrzymywała 10% prowizji na koszta administracji. *e.)* Prof[esor] Krzyżanowski przedłoży projekt szczegółowy wydania *Album* naukowego, któreby uwydatniało historyę pisma i kancelaryę, a uczyni to z chwilą, kiedy będą zebrane klisze wszystkich dokumentów XII wieku[45].

Co zatem można z powyższego wnosić? Że środki na realizację tego jakże trudnego logistycznie przedsięwzięcia, które w całości spoczywało na jego barkach, Krzyżanowski musiał pozyskiwać również spoza Akademii, skoro część klisz była własnością kierowanej przezeń katedry uniwersyteckiej, oraz że dopiero wówczas skrystalizowała się koncepcja samego wydawnictwa. Otóż *Album* miało być przede wszystkim pomocą w dydaktyce uniwersyteckiej. W czerwcu tego roku Krzyżanowski

> przedstawił […] wnioski w sprawie wydania 1 zeszytu *Albumu paleograficznego*. Zeszyt ten obejmie najstarszy akt Władysława Hermana i wszystkie inne dokumenty autentyczne polskie z XII wieku, jak niemniej jeden papieski (bulla Innocentego III dla Gniezna) i jeden patryarchy Bożogrobców dla Miechowa. Dokumenty fałszywe na razie będą pominięte. Koszt światłodru-

---

[43] *Materiały do działalności Komisji…*, nr 173. Tekst w nawiasach ostrych opuszczony przez wydawczynię, zob. ANPAU/PAN, sygn. PAU W II-20, s. 236–239 (posiedzenie 109. z 30 X 1902 r.), zwł. 237.

[44] ANPAU/PAN, sygn. PAU W II-20, s. 248–254 (posiedzenie 112. z 9 XII 1904 t.), zwł. 254.

[45] Ibidem, s. 255–257 (posiedzenie 113. z 11 II 1905 r.), zwł. 256.

ków w 500 egzemplarzach wyniesie około 1600 koron; przyczem nie odliczono opustu i nie wliczono kosztów papieru. Prof[esor] Krzyżanowski podaje dla objaśnienia, że koszt tablic autotypicznych w cynku wyniósłby około 2700 koron, bez kosztów papieru i odbicia w drukarni. Koszt wszystkich światłodruków z **800** zgromadzonych dotąd fotografii wyniósłby około 56. 000 kor[on], odbić w cynkotypiach 77. 000 koron. Prof[esor] Krzyżanowski wnosi więc, aby odbicia wykonać w światłodrukach[46].

Projekt zawartości zeszytu został przyjęty. Z powyższego wynika zatem, że od jesieni 1902 roku zbiór fotografii został wzbogacony o kolejne 50 egzemplarzy.

Dość szybko (grudzień 1905 roku) Krzyżanowski, wspólnie z Marianem Sokołowskim i Stanisławem Kutrzebą, przygotował projekt wspomnianego wyżej „*Album* naukowego", a mianowicie „reprodukcyj paleograficznych p[od] t[ytułem] *Monumenta paleographica*"[47]. W pierwszym jego zeszycie miały znaleźć się XII-wieczne dokumenty. Podczas dyskusji Ulanowski zaproponował, by Komisja pokryła koszty druku jedynie częściowo, a pozostałe środki pozyskano „od Sejmu lub Rządu". Sokołowski, Kutrzeba oraz Krzyżanowski wnioskowali, aby to Komisja pokryła koszty edycji[48]. Krzyżanowski wystąpił też z prośbą „o przydzielenie mu któregoś ze stypendystów Akademii do pomocy przy wydawnictwach akademickich". Wybór padł wówczas na Kazimierza Barana[49].

Wreszcie w kwietniu 1907 roku Krzyżanowski sprawozdawał przed Komisją, że na ów pierwszy zeszyt „Monumentów" złoży się

27 tablic światłodrukowych, mianowicie podobizny dokumentów z XII wieku prócz papieskich i prócz notorycznych fałszerstw i po trochu z początku XIII wieku, a to dokumentów odnoszących się do klasztoru maltańskiego w Tyńcu i klasztoru w Trzebnicy na Śląsku. Dokumenty, których podobizny są w pierwszym zeszycie, sięgają razem do r[oku] 1212. Do podobizn dodaje tekst z przedmową łacińską i łacińskimi regestami. Wydawnictwo będzie postępować ciągle naprzód w miarę środków[50].

W drukowanym streszczeniu wystąpienia Krzyżanowskiego znalazło się nieco więcej informacji. Jak wskazywał:

zbiór fotografii obejmuje już blisko **900** sztuk wykonanych naturalnej wielkości, zebranych z archiwów państwowych w Monachium (jedyny dokument z XI w[ieku]), Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu, katedralnych w Gnieźnie, Krakowie, Płocku, Poznaniu i Włocławku, klasztornych w Krakowie (św[iętych] Andrzeja i Dominikanów), w Mogile, Pradze (archiwum zakonu maltańskiego), Szczyrzycu, z instytucyi publicznych i prywatnych, a mianowicie: Archiwum Uniwersytetu, Biblioteki Jagiellońskiej, Gabinetu archeologicznego, Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, Muzeum XX. Czartoryskich i zbioru Rusieckich z Trojanki w Krako-

---

[46] Ibidem, s. 258–256 (posiedzenie 114. z 20 VI 1905 r.), zwł. 266.

[47] Oficjalne pismo w tej sprawie, napisane przez Krzyżanowskiego i podpisane przez wszystkich trzech wnioskodawców, adresowane do „Szanownej Komisji historycznej Akademii Umiejętności", datowane jest na 8 XII 1905 r. Krzyżanowski odwołuje się w nim do postanowień Komisji z 20 VI 1905 r., zob. ibidem, Korespondencja Sekretarza Generalnego [dalej: KSG], sygn. 80/06.

[48] W efekcie Komisja Historyczna w piśmie z 7 II 1906 r. zwróciła się do „Świetnego Zarządu Akademii Umiejętności" o pomoc w zdobyciu dodatkowych środków na pokrycie kosztów wydania „Monumentów", zob. ibidem, KSG, sygn. 80/06.

[49] *Materiały do działalności Komisji…*, nr 188.

[50] Ibidem, nr 195.

wie, bibliotek Zakładu im. Ossolińskich, Dzieduszyckich i D[okto]ra Aleksandra Czołowskiego we Lwowie, XX. Radziwiłłów w Nieświeżu i Muzeum archeologicznego w Wilnie. […] Rozpoczęta praca będzie w dalszym ciągu prowadzoną, aby uzyskać kompletny zbiór fotografii ze wspomnianego okresu, Akademia zamierza bowiem w najbliższym czasie przeprowadzić wydanie regestów dokumentów średniowiecznych, czego brak żywo w pracy naukowej się odczuwa – wykonanie ich pozwoli także objąć później w jednym wielkim, wedle jednolitych zasad wydawniczych ogłoszonym Kodeksie dyplomatycznym polskim, cały ten materyał źródłowy, dotąd rozrzucony. Do przeprowadzenia tych przedsięwzięć koniecznym środkiem okazało się gromadzenie fotografii zaznaczone powyżej. Rozrzucenie materiału archiwalnego po tylu zbiorach krajowych i zagranicznych utrudnia niezmiernie pracę krytyczną, trudniejszą w tym okresie także dlatego, że organizacje kancelarii książęcych polskich w okresie podziałów są bardzo niedoskonałe, że często można spotkać się z wygotowaniem dokumentów przez wystawcę, że spotyka się także szereg fałszerstw. Zgromadzenie podobizn dokumentów w jednem miejscu pozwala zatem jedynie te wszystkie krytyczne wątpliwości rozpatrzyć[51].

Dopiero wówczas sprecyzowano więc, że gromadzony pieczołowicie zbiór fotografii miał stanowić – oczywiście obok publikacji paleograficznych – bazę projektowanego wydawnictwa regestów dokumentów średniowiecznych, a ściślej rzecz biorąc: jego najstarszej części, oraz również projektowanego *Codex diplomaticus Poloniae*. Żadna z tych sztandarowych – jak by się wydawało – publikacji nie wyszła poza fazę planów. Natomiast przygotowywana od wielu lat publikacja paleograficzna ukazała się drukiem jeszcze w tym samym roku[52]. Znalazły się w niej fotografie zabytków piśmiennictwa przechowywanych w Gnieźnie, Krakowie, Monachium, Nieświeżu, Poznaniu, Pradze, Wilnie i Wrocławiu. Wskazać trzeba również, że trud wykonania wysokiej jakości światłodruków spadł na wiedeńską oficynę Josefa Löwy'ego, nadwornego fotografa cesarskiego (po jego śmierci w 1902 roku zakładem zarządzała żona Matylda)[53]. Recenzje były na ogół przychylne. Władysław Semkowicz podkreślał, że względem szaty graficznej „może ono śmiało współzawodniczyć z zagranicznemi publikacjami paleograficznemi"[54]. W pewnym sensie profetycznie

[51] S. Krzyżanowski, *Monumenta Poloniae palaeographica*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie" 1907, t. 12, nr 7 (lipiec), red. B. Ulanowski, s. 7–8. Efektem podejmowanych wówczas wysiłków w celu zebrania dalszych dokumentów do drugiego zeszytu „Monumentów" jest zachowana korespondencja z 28 VI 1909 r. z Edwardem hrabią Raczyńskim w celu pozyskania praw „dla dokonania zdjęć fotograficznych" dwóch dyplomów Leszka Białego, które znajdowały się w zbiorach Biblioteki w Rogalinie. Odpowiedź hrabiego nadeszła z opóźnieniem, bo jak sam napisał: „List JWPana [to jest Sekretarza Generalnego AU – przyp. A.M./M.S.] dopiero 8go lipca odebrałem, choć miał datę 28 czerwca. Czemu? Nie wiem". Z powodu opóźnienia w korespondencji i konieczności wyjazdu Raczyńskiego do Buska na pogrzeb Kazimierza Badeniego sprawy nie udało się załatwić: „żądanych dokumentów przesłać obecnie nie mogę, są one bowiem zamknięte w Rogalinie, a nie mam tam komu klucze powierzyć i odszukanie odnośnych dokumentów polecić". Raczyński deklarował jedynie, że posiada w dyspozycji i niniejszym przesyła „fotografie zrobione z nich przed paru laty w Poznaniu (życzył ich sobie P[an] Kętrzyński), bardzo niestety liche […]. Niewiem, czy będzie można jakiś z nich zrobić użytek" (ANPAU/PAN, KSG, sygn. 495/09).

[52] *Monumenta Poloniae palaeographica*, z. 1: *Tabularum argumenta I–XXVII*, wyd. S. Krzyżanowski, Cracoviae 1907.

[53] [?]. Durstmüller, *Löwy Josef* [w:] *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, Bd. 5, Vienna 1972, s. 296–297.

[54] W. Semkowicz, *Monumenta…*, s. 388–389.

snuł rozważania, że jego jakość mogłaby podnieść jedynie „barwna fotografia, która dotychczas nie wyszła jeszcze z dziedziny ideałów”[55]. Wskazywał natomiast na jeden zasadniczy mankament, mianowicie dość skąpy komentarz w dołączonych do tablic *argumenta*[56]. W 1907 roku ukazał się również *Album* mieszczący zdjęcia 31 dyplomów z Gniezna, Krakowa, Monachium, Płocka, Poznania, Warszawy i Włocławka[57].

Krzyżanowski pracy bynajmniej nie przerwał. Z listów pisanych do żony Wandy w 1908 roku wiadomo, że Akademia przekazała szafę na fotografie (!) i wyraziła zgodę na realizację dalszych wyjazdów[58]. 18 marca 1909 roku Krzyżanowski, jako dyrektor Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, pisał: „Do Prześwietnego Zarządu Akademii Umiejętności […]. Poświadczam […], że w przechowaniu Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa pozostaje szafa dębowa w stylu gotyckim, o 83 szufladach, przeznaczona na pomieszczenie fotografii dyplomów […], będąca własnością Akademii Umiejętności”[59]. Szafa ta, wypełniona fotografiami, stoi dziś w Pracowni Nauk Pomocniczych Historii i Źródłoznawstwa w Instytucie Historii UJ[60]. W początku września 1908 roku Krzyżanowski był w Królewcu i tam załatwiał sprawy z fotografem[61]. Tydzień później pisał już z Berlina, że sprawa wykonywania fotografii zabiera mu sporo czasu[62]. W październiku był z kolei z Dreźnie, skąd relacjonował Ulanowskiemu:

> Od kilku tygodni jestem w drodze. Byłem w Królewcu, Gdańsku, Pelplinie, Berlinie i Dreźnie. Zarządziłem fotografowanie szeregu dyplomów, a wymierzyłem i opisałem resztę. Zdaje mi się, że trzeba będzie i to wykonać – sam Berlin dał 13 sztuk – Odonica d[okument] borzykowski jest wspaniały. […] Jadę teraz do Pragi i tam zdecyduję się, czy pojadę jeszcze do Bambergi i Monachium – pisałem do p[ana] Zakrzewskiego, że fundusz dotychczasowy wyczerpałem[63].

Prace nad gromadzeniem fotografii musiały być w tym czasie bardzo intensywne. Krzyżanowski pracował w Dreźnie, wybierał się do Pragi, a do Krakowa docierały już owoce jego wcześniejszych działań. Akademia Umiejętności zwróciła się bowiem 13 października 1908 roku do „Świetnego C[esarsko-]k[rólewskiego] Urzędu Cłowego I kl[asy] w Krakowie”, aby ten poniechał pobierania cła od „skrzynki zawierającej negatywy fotograficzne. Negatywy te są przeznaczone są do wydawnictwa Akademii p[od] t[ytułem] »Monumenta Poloniae palaeografica« […]. Przyczem Kancelarya nadmienia, iż takich paczek, zawierających fotografie starych dyplomów polskich […] nadejdzie wkrótce większa ilość”[64].

---

[55] Ibidem.

[56] Ibidem.

[57] *Album palaeographicum*, wyd. S. Krzyżanowski, Cracoviae 1907 (oraz kolejne wydania: 1927, 1935, 1960).

[58] BJ, Przyb. 24/71 (list Stanisława Krzyżanowskiego do żony Wandy z 10 VII 1908 r.).

[59] ANPAU/PAN, KSG, sygn. 178/09.

[60] Zob. też: Z. Piech, *Stanisław Krzyżanowski…*, s. 188.

[61] BJ, Przyb. 24/71 (list Stanisława Krzyżanowskiego do żony Wandy z 1 IX 1908 r.).

[62] Ibidem (listy Stanisława Krzyżanowskiego do żony Wandy z 8 i 10 IX 1908 r.).

[63] *Z korespondencji Bolesława Ulanowskiego (wyjazdy zagraniczne i prace uczonych polskich poza krajem na początku XX w.)*, wyb. i oprac. Z. Dydówna, A. Preissner, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1967 (druk: 1968), t. 13, s. 265–307, zwł. nr 12, s. 280–281.

[64] ANPAU/PAN, KSG, sygn. 553/08.

Po trzech latach ukazał się drugi zeszyt „Monumentów", mieszczący 31 tablic[65] (poza jednym były to XIII-wieczne dyplomy znajdujące się w zbiorach różnych instytucji: w Krakowie, Nieświeżu, Poznaniu, Pradze, Rogalinie, Warszawie i Wrocławiu), a po trzech kolejnych – podobizny pisma kodeksowego[66]. Mimo rozmaitych obowiązków Krzyżanowski nie zamierzał bynajmniej zatrzymać się w gromadzeniu materiału. Na posiedzeniu Komisji 21 października 1911 roku zdawał sprawę

> z podróży do Wrocławia dla dalszej pracy nad *Monumenta palaeographica.* Obfotografował koło 70 dyplomów z archiwum państwowego i diecezjalnego (klasztorów w Trzebnicy, Czarnowąsie, Lubiążu i t[ak] d[alej], drugie tyle opisał i wymierzył. Po rok 1241 są sfotografowane wszystkie dyplomy, po roku 1241 – do 1300 r[oku] wszystkie pozaśląskie, prócz sfatygowanych. Pozostają do zbadania kopiarze (*Repertorium Heliae*, *Liber niger* i t[ak] d[alej])[67].

W kolejnym roku, na posiedzeniu 11 grudnia, informował Komisję, „iż otrzymał już fotografie do III tomu *Monumenta paleographica*"[68].

Krzyżanowski zmarł na początku stycznia 1917 roku, nieco ponad rok po otrzymaniu Katedry Historii Polskiej w Uniwersytecie. Trochę ponad pół roku po jego śmierci (na posiedzeniu 26 czerwca) Komisja wystąpiła z propozycją, by

> sprawą wydania 3 zeszytu *Monumenta paleographica* […] zajął się prof[esor] Semkowicz [dodajmy, następca Krzyżanowskiego jako kierownik Gabinetu Nauk Pomocniczych – przyp. A.M/A.S.]. […] Prof[esor] Semkowicz godzi się na propozycję, zastrzegając sobie na później przedstawienie wniosków w tej sprawie. Na wniosek prof[esora] Ulanowskiego mają zająć się odbiorem protokolarnym szaf i materiałów po prof[esorze] Krzyżanowskim prof[esor] Semkowicz i sekretarz Komisji[69].

Jak się okazało, nie nastąpiło to jednak od razu. Planowany trzeci zeszyt „Monumentów" nigdy się nie ukazał, choć gdyby nie pogarszający się stan zdrowia Krzyżanowskiego, a przede wszystkim wybuch I wojny światowej, zostałby z pewnością przez swojego twórcę przygotowany do wydania.

Po trzech kolejnych latach (w kwietniu 1920 roku), Adam Chmiel, dawny współpracownik Krzyżanowskiego z Archiwum, informował, że „w Archiwum Miejskim znajdują się jeszcze do odebrania szafa po matryałach do *Album palaeographicum* i inne materiały po śp. Stan[isławie] Krzyżanowskim"[70]. Trafiły one następnie do Gabinetu – a więc na drugie piętro Collegium Novum, do sali 67 (obecnie 54), noszącej zresztą imię Krzyżanowskiego – a stamtąd do gmachu przy ulicy Floriana Straszewskiego 27 (*vis-à-vis* Collegium Novum), gdzie ówczesne Seminarium Nauk Pomocniczych otrzymało swoją nową siedzibę (początkowo na drugim piętrze, a po

---

[65] *Monumenta Poloniae palaeographica*, z. 2: *Tabularum argumenta XXVIII–LXVIII*, wyd. S. Krzyżanowski, Cracoviae 1910.

[66] *Specimina palaeographica. Tabularum argumenta I–XXV*, wyd. S. Krzyżanowski, Cracoviae 1913.

[67] ANPAU/PAN, sygn. PAU W II-21: Księga protokołów posiedzeń Komisyi Historycznej przy Akademii Umiejętności w Krakowie, s. 15–18 (posiedzenie 124. z 21 X 1911 r.), zwł. 17.

[68] Ibidem, s. 22–25 (posiedzenie 126. z 11 XII 1912 r.), zwł. 24.

[69] *Materiały do działalności Komisji…*, nr 236.

[70] ANPAU/PAN, sygn. PAU W II-21, s. 52–54 (posiedzenie 137. z 1 IV 1920 r.), zwł. 53; *Materiały do działalności Komisji…*, s. 309, przyp. 3.

wojnie – na wysokim parterze). Z pisma Semkowicza, skierowanego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1933 roku (a więc tuż przed przeniesieniem zbiorów), wiadomo, że zbiór fotografii liczył już około **1500** egzemplarzy[71]. O tym, że stale go powiększano, świadczy chociażby zachowana korespondencja z księdzem Stanisławem Maternowskim, opiekującym się archiwaliami kapituły włocławskiej, który w liście z maja 1924 roku zamieścił wykaz XIII-wiecznych dokumentów, których zdjęć nie posiadano w Krakowie[72].

W 1972 roku Zakład Nauk Pomocniczych wraz ze swoimi zbiorami zajął pomieszczenia na parterze willi rektora Władysława Natansona przy dzisiejszej Studenckiej 3 (wówczas ulicy Karola Świerczewskiego), a w 2011 roku został przeniesiony do Collegium Kołłątaja przy ulicy Świętej Anny 6[73]. Dodać można, że do tego właśnie gmachu – choć nie wiadomo, do których dokładnie pomieszczeń – Zofia Kozłowska-Budkowa przeniosła zbiory Seminarium (w tym klisze szklane) w lutym 1940 roku, co dokonało się za wiedzą i przy wydatnej pomocy Ericha Randta, przed wojną dyrektora archiwum wrocławskiego, wówczas zawiadującego siecią archiwów w Generalnym Gubernatorstwie[74].

W tym miejscu warto jeszcze zasygnalizować, że kolekcjonowanie bazy źródłowej w formie fotograficznej nie ograniczało się wówczas bynajmniej tylko do aktywności samego Krzyżanowskiego. Stanisław Kętrzyński – jeden z najwybitniejszych uczniów krakowskiego badacza – który w 1899 roku w Krakowie obronił doktorat[75] i rozpoczął intensywne kompletowanie źródeł do opracowania dziejów kancelarii króla Kazimierza Wielkiego, 7 maja 1906 roku zwrócił się do Akademii Umiejętności z prośbą o sfinansowanie zdjęć oryginalnych dokumentów ostatniego Piasta. Napisał wówczas, że na przeszło 700 znanych mu dokumentów Kazimierza jest 300 oryginałów, które po prostu musi zbadać. „Rezultat zatem pracy zawisł od możności odbycia podróży po archiwach i bibliotekach, i od możności porobienia zdjęć fotograficznych z szeregu dokumentów, które się do tego nadawać będą”[76]. Swoją ekspedycję Kętrzyński planował do archiwów i bibliotek wielkopolskich w Poznaniu, Gnieźnie i Trzemesznie oraz do Królewca i Torunia, a może też do Płocka i Włocławka. Na marginesie pisemnej prośby doktora Kętrzyńskiego

---

[71] Kraków, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 138: „Odpowiedź [Władysława Semkowicza] na pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19/6. 1933 Nr. IV.NS.5184/33” z 8 IX 1933 r., s. 2: „2. Fotografje dokumentów średniowiecznych /naturalnej wielkości/ w ilości ca 1500 sztuk”.

[72] BJ, rkps 9534 III, k. 82–83 (list Stanisława Maternowskiego do Władysława Semkowicza z 26 V 1924 r.).

[73] Z. Piech, *Epilog. Studencka 3 (dawniej Świerczewskiego)* [w:] *Profesor Zbigniew Perzanowski (1922–1999). Historyk, archiwista, nauczyciel*, red. Z. Piech, (Mistrzowie Historiografii, red. M. Starzyński), Kraków 2021, s. 177–206, zwł. 177.

[74] *Sprawozdanie docent Zofii Budkowej za lata 1939–1944*, „Alma Mater” 2019, nr 212, wyd. P. Wiencierz, s. 51–53; także: S. Radoń, *Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 126–141.

[75] A. Gieysztor, *Posłowie* [w:] S. Kętrzyński, *Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961, s. 691–712, zwł. 697.

[76] ANPAU/PAN, KSG, sygn. 80/06.

znajduje się notatka spisana ręką Krzyżanowskiego: „Na posiedzeniu Komitetu Komisji hist[orycznej] w dniu 21 maja 1906 roku […] uchwalono przyznać d[okto] r[owi] Kętrzyńskiemu wnioskowaną kwotę z funduszu Komisji historycznej […], klisze są własnością Akademii Umiejętności i stanowią dalszy ciąg zbioru przygotowanego przez prof[esora] Krzyżanowskiego”[77]. Kętrzyński nie był chyba jednak tak wytrwały jak Krzyżanowski w kompletowaniu fotograficznego materiału dyplomatycznego, który miał się stać fundamentem jego późniejszych studiów nad kancelarią Kazimierza Wielkiego[78].

Można wreszcie postawić pytanie, jak owe kwerendy wyglądały pod względem technicznym? Trafnie opisał to Wojciech Walanus. Otóż najpierw Krzyżanowski przeprowadzał autopsję konkretnych dyplomów w archiwum, bibliotece czy zbiorze prywatnym. Następnie zaś zlecał wykonanie fotografii lokalnemu zakładowi (przekazywał też najpewniej stosowne instrukcje dotyczące ich sporządzenia). Klisze oraz odbitki przesyłane były następnie do Krakowa. W Poznaniu pracował dla Krzyżanowskiego Karol Szymonowicz (atelier „Rembrandt”), w Wilnie – Adam Dauksza (wówczas przy ulicy Dominikańskiej)[79], z kolei w Pradze – firma Husnik & Häusler. W Krakowie był to zakład Ignacego Kriegera.

Współpracę z tym ostatnim Krzyżanowski nawiązał już podczas prac nad habilitacją[80]. Te oryginały Przemysła, które znajdowały się w Krakowie, zostały sfotografowane być może jeszcze przez samego Ignacego Kriegera, zmarłego w czerwcu 1889 roku „na uwiąd schyłkowy z nieżytem żołądka”[81], lub – co bardziej prawdopodobne – przez jego syna Natana, który wówczas był już w pełni samodzielnym fotografem. Wspomniana wyżej chronologia sprawozdań Krzyżanowskiego przed Akademią Umiejętności pokazuje, że na początku ostatniego dziesięciolecia XIX wieku istniało już kilkaset fotografii, w tym szereg krakowskich. Tak więc Natan Krieger musiał intensywnie współpracować z Krzyżanowskim w ostatnich latach życia – zmarł bowiem 4 maja 1903 roku, blisko 11 lat po swoim ojcu Ignacym, po długich cierpieniach spowodowanych rakiem wątroby[82]. W jego pogrzebie osobiście uczestniczył Krzyżanowski, co odnotował krakowski „Czas”: „Za trumną szła

---

[77] Ibidem.

[78] „Pokazując po wielu latach zebrane do tego tematu materiały z kilkudziesięciu archiwów i bibliotek europejskich, odpisy i fotografie, konstatował, że zalecona swego czasu przez Krzyżanowskiego metoda okazała się zbyt pracochłonna”, zob. A. Gieysztor, *Posłowie…*, s. 700.

[79] Zob. D. Junevićius, *Fotografowie na Litwie 1839–1914*, Łódź 2001, s. 16.

[80] O działalności i technice pracy zakładu Kriegera zob. W. Walanus, *Fotografie z zakładu Ignacego Kriegera w zbiorach Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Charakterystyka i perspektywy badawcze*, „Krzysztofory” 2019, t. 37, s. 19–36.

[81] C. Bąk-Koczarska, *Krieger Ignacy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 307–308; A. Bednarek, *Kriegerowie – biografia niemożliwa?*, „Krzysztofory” 2019, t. 37, s. 136–150, zwł. 140.

[82] „Czas”, t. 56, nr 103 (środa, 6 V 1903 r., wydanie wieczorne), s. 2: „Wczoraj zmarł po długich cierpieniach tutejszy fotograf Natan Krieger. Dziecko Krakowa, ukochał to miasto i jego pamiątki i w artystycznych reprodukcyach szerzył znajomość naszych zabytków sztuki daleko poza granicami Krakowa”; A. Bednarek, *Kriegerowie…*, s. 143; o kwestii autorstwa zdjęć zob. też Z. Piech, *Stanisław Krzyżanowski…*, s. 187.

rodzina zmarłego i Wydział Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa z prezesem prof. drem Stanisławem Krzyżanowskim"[83]. W nekrologu Natana, zamieszczonym w *Kalendarzu krakowskim Józefa Czecha* na 1904 rok, zapisano zaś: „Zmarły znanym był w kołach naszych archeologów i historyków sztuki, gdyż nikt tak jak Krieger nie potrafił fotografować dzieł sztuki i średniowiecznych dyplomów"[84]. Nie najlepszy stan zdrowia Natana, który już kilka lat przed śmiercią miał przerwy w pracy związane z leczeniem, powodować musiał, że ciężar działalności atelier spadał na barki jego młodszej siostry Amalii[85]. To ona była już wówczas zapewne stałą współpracowniczką Krzyżanowskiego. Amalia wraz z bratem jako jedyni spośród kilkorga rodzeństwa zajęli się zawodowo fotografią[86]. Stosunkowo wczesna śmierć Natana każe więc widzieć w Amalii tak naprawdę główną realizatorkę „digitalizacyjnych" planów Krzyżanowskiego w Krakowie, a niewykluczone też, że na większym obszarze Małopolski. Świadczą o tym źródła późniejsze. W 1927 roku, 10 lat po śmierci Krzyżanowskiego, Polska Akademia Umiejętności porozumiała się z Amalią w sprawie przechowywanych przez nią klisz z negatywami fotografii dokumentów. Z zachowanego materiału wynika, że Kriegerówna pozostawała cały czas właścicielką klisz i miała pełne prawa autorskie do wykonanych fotografii. W liście skierowanym do Akademii pisała: „Śp. Profesor d[okto]r Stanisław Krzyżanowski poruczył mi sporządzenie klisz i fotografii z licznych dokumentów historycznych, które troskliwie przechowuję i czuwam nad niemi, oraz sporządziłam stosowny katalog"[87]. Pozwala to przyjąć, że po śmierci Natana przez szereg lat – zapewne aż do zgonu Krzyżanowskiego – to Amalia wykonywała wszystkie zdjęcia zamówione w Krakowie. Fotografii tych było sporo. W cytowanym powyżej liście Kreigerówna zaznacza, że za radą doktora Józefa Steinberga, swojego przyjaciela i adwokata, postanowiła niezwłocznie (nie czekając na śmierć, a tym na samym realizację testamentu) przekazać Akademii wszystkie klisze, które posiadała, wraz z prawami autorskimi do tych, do których je miała, ze względu na ich wielką wartość naukową. Ze strony Akademii sprawą zajmował się Semkowicz, który miał odebrać od Amalii owe klisze i zorganizować ich skatalogowanie[88]. List spotkał się z wdzięcznym odzewem sekretarza generalnego Akademii, który 16 grudnia 1927 roku napisał:

> Proszę przyjąć ze strony Zarządu P[olskiej] Akademii Umiejętności serdeczne podziękowania za pieczołowite przechowanie tych klisz, a zarazem donoszę, że do odbioru klisz dla Akademii upoważniłem p[anią] d[okto]r Zofię Kozłowską-Budkową, pod kierunkiem

---

[83] „Czas", t. 56, nr 104 (czwartek, 7 V 1903 r., wydanie poranne), s. 1; A. Bednarek, *Kriegerowie…*, s. 143.

[84] Zdanie to trafiło do kalendarza z nekrologu w krakowskim „Czasie" (zob. przyp. 82); *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha r. 1904*, s. 115; J. Koziński, *Fotografia krakowska w latach 1840–1914. Zarys dziejów*, Kraków Dawniej i Dziś, t. 20, red. J. Małecki, Kraków 1978, s. 107.

[85] W „Czasie" z czerwca 1900 r. Natan ogłaszał, że wrócił do pracy po przerwie na leczenie i poleca się klientom, A. Bednarek, *Kriegerowie…*, s. 142.

[86] Zob. też: M. Nowicka, *Profesjonalistki. O zawodowych fotografkach w Galicji*, „Przegląd Kulturoznawczy" 2014, nr 3, s. 331–335, zwł. 333, ale praca nie wnosi zbyt wiele do wiedzy o Amalii jako kierowniczce atelier Kriegerów.

[87] ANPAU/PAN, KSG, sygn. 1448/27.

[88] Ibidem.

prof[esora] Wł[adysława] Semkowicza. Pani d[okto]r Budkowa zgłosi się zaraz po Świętach do Sz[anownej] Pani w celu skatalogowania i odbioru klisz[89].

10 lutego 1928 roku z kancelarii Akademii zostało wyekspediowane pismo, w którym sekretarz generalny Kutrzeba informował Steinberga, że Komisja Historyczna Akademii „otrzymała od W[ielmożnej] Pani Amalii Kriegerowej w Krakowie 606 (sześćset sześć) klisz dokumentów i rękopisów"[90].W podziękowaniu za pośrednictwo w tym przedsięwzięciu doktor Steinberg otrzymał egzemplarz wydawnictwa *Album palaeographicum*[91]. W ten sposób ostatnie części gromadzonego przez Krzyżanowskiego zbioru dokumentów i ich negatywów trafiły pod opiekę Semkowicza, kontynuatora tego wielkiego dzieła, i stały się częścią zbiorów obecnej Pracowni Nauk Pomocniczych Historii.

W tym samym czasie, kiedy Akademia Umiejętności finalizowała sprawę przejęcia od Kreigerówny klisz z negatywami zdjęć dokumentów, Semkowicz – na prośbę sekretarza generalnego Kutrzeby – zobowiązał się wygłosić referat na temat zasad udostępniania zbiorów muzealnych i bibliotecznych w celu ich sfotografowania. Podstawą tego wystąpienia miał być *Regulation for Photography in the British Museum*. Treść tego regulaminu została przesłana drogą oficjalną, za pośrednictwem Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, wraz pismem datowanym na 18 stycznia 1928 roku, kancelaria Akademii datowała zaś wpłynięcie przesyłki na 1 lutego tego samego roku[92]. Można więc domniemywać, że władze Akademii zainteresowały się uregulowaniem zasad reglamentacji praw do wykonywania zdjęć w muzeach, bibliotekach i archiwach. Z racji zaangażowania się Władysława Semkowicza w uporządkowanie i scalenie dorobku Stanisława Krzyżanowskiego nie dziwi fakt, że to właśnie on został poproszony o zreferowanie tych kwestii na podstawie powyższego regulaminu. Dostarczony z Londynu maszynopis określa wszystkie kroki, jakie należy podjąć, aby móc fotografować artefakty zbiorów British Museum – począwszy od wskazania, do kogo należy zwracać się z prośbą o pozwolenie, przez restrykcyjne określenie, kto może fotografować i do kogo należeć będą negatywy i prawa reprodukowania zdjęć, skończywszy na celu ich powielania. Załączona została też specyfikacja opłat należnych za wykonywanie różnego rodzaju fotografii[93].

---

[89] Ibidem.

[90] ANPAU/PAN, KSG, sygn. 170/28.

[91] Steinberg napisał bardzo osobistą odpowiedź na list Kutrzeby: „Czcigodna Akademio! Z najwyższą wdzięcznością i radością otrzymałem niespodziewany, a tak piękny upominek łaskawie mi przesłany na zasadzie uchwały Komisji historycznej w postaci egzemplarza *Album Paleograficum* wydanego przez Czcigodnego Profesora D[okto]ra Stanisława Krzyżanowskiego. Przy przeglądaniu tego wspaniałego wydawnictwa stanęły mi żywo w pamięci czasy młodociane, gdy w latach 1887 i 1888 jako akademik co niedzielę przed południem spieszyłem na seminarium prywatne do mieszkania przy ulicy Garncarskiej nieodżałowanej i świętej pamięci Czcigodnego mego Profesora i Generalnego Sekretarza Akademji D[okto]ra Bolesława Ulanowskiego celem wprawiania się pod Jego kierownictwem w odczytywaniu starych dokumentów. Za cenny upominek zasyłam serdeczne dzięki i miło mi, że mogłem się w czemkolwiek Czcigodnej Akademji przysłużyć. Z czcią należną oddany zawsze d[okto]r Józef Steinberg" (ANPAU/PAN, KSG, sygn. 170/28).

[92] ANPAU/PAN, KSG, sygn. 135/28.

[93] Ibidem.

Był to więc w pełni gotowy wzorzec do opracowania analogicznego regulaminu dla polskich instytucji. Wszystko to pokazuje duże zainteresowanie w kręgu krakowskiego środowiska naukowego nowoczesnymi metodami utrwalania zabytków kultury i historii.

Przechowywane do dziś w Pracowni reprodukcje oraz klisze wskazują na pewno, że zdjęcia wykonano w przeważającej liczbie w pracowni Kriegerów – i to ten zakład fotograficzny był twórcą zasadniczej części tej bezcennej kolekcji fotografii. Oczywiście nie da się omówić w tym miejscu całości zbioru, który – wraz z dubletami – liczy kilka tysięcy zdjęć, ale warto przyjrzeć się tym fotografiom, które prawdopodobnie powstały najwcześniej, na początku realizacji całego projektu. Szczególnie interesujące wydaje się pierwsze 100 fotografii. Całość zbioru przechowywana jest w tych samych szafach, które zostały zaprojektowane według pomysłu Krzyżanowskiego, i wedle jednolitego systemu sygnatur. Przechodził on w przeszłości pewne zmiany, ale wszystko wskazuje na to, że polegały one nie na przegrupowaniu całości kolekcji, ale jedynie na zmianie – uproszczeniu – systemu zapisu. Zdjęcia nie zostały pogrupowane w bezwzględnym układzie chronologicznym, ale wedle czasu i miejsca powstania. Istnieją co prawda dwa inwentarze kolekcji fotografii, powstałe jednak – jak się zdaje – wtórnie do istniejącego i pierwotnego układu zdjęć. Katalog kartkowy stworzony został w swej najstarszej partii przez Romana Grodeckiego, ówczesnego asystenta Krzyżanowskiego, i na jego wyraźne polecenie. Jak sam autor wspominał:

> w 1912 roku postarał się śp. Profesor Krzyżanowski o utworzenie oficjalne „Gabinetu Nauk Pomocniczych Historji Uniwersytetu Jagiellońskiego" i o stałą dotację dla pomocniczej siły naukowej przy tym Gabinecie w wysokości 60 koron miesięcznie. Obowiązki tej pomocniczej siły naukowej (*wissenschaftliche Hilfkraft* w dekrecie ministerjalnym) ustalił Profesor Krzyżanowski w wysokości dwóch godzin dyżuru dzienne w lokalu Zakładu, sala 67, *Collegium Novum* […]. Równocześnie musiałem jako asystent sporządzić w czasie dyżurów inwentarz wszystkich książek w bibljotece Zakładu oraz inwentarz wszystkich fotografii dokumentów, a następnie takiż inwentarz wszystkich reprodukcyj dokumentów tak polskich, jak obcych posiadanych w Zakładzie (katalog kartkowy)[94].

Grodecki w ciągu dwóch lat (1912–1914) sporządził blisko 1000 kart katalogowych[95]. Można w tym miejscu postawić pytanie, czy przed 1912 rokiem gromadzone przez Krzyżanowskiego fotografie nie posiadały takiego katalogu, co wydaje się raczej mało prawdopodobne, skoro znano ich przybliżoną liczbę, aczkolwiek nie niemożliwe. Uprawnione jest przypuszczenie, że Krzyżanowski posiadał po prostu listy (wykazy) dyplomów fotografowanych w poszczególnych archiwach. Katalog ten, który umownie nazwiemy tutaj „katalogiem Grodeckiego" (w późniejszych latach był on systematycznie uzupełniany przez kolejnych pracowników Seminarium/ Zakładu Nauk Pomocniczych: Zofię Kozłowską-Budkową, Józefa Mitkowskiego, Olgę Łaszczyńską, Zbigniewa Perzanowskiego i innych), porządkuje dokumenty chronologicznie. Podobny układ ma cyfrowy inwentarz przygotowany pod kierunkiem

---

[94] *Wspomnienia o prof. Stanisławie Krzyżanowskim i Gabinecie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego spisane przez prof. Romana Grodeckiego*, „Alma Mater" 2020, nr 215–216, wyd. M. Starzyński, s. 66–70, zwł. 67.

[95] Kilka pierwszych wyszło spod nieznanej nam ręki.

Bożeny Wyrozumskiej (we współpracy z Piotrem Rabiejem i Heleną Rawską), dziś niestety w zasadzie niedostępny ze względu na niekompatybilność z nowoczesnym sprzętem komputerowym[96]. Obejmuje opisy 2969 fotografii dokumentów z lat 985/992–1500, zabrakło w nim natomiast miejsca dla kolejnych 500 zdjęć różnych dyplomów, wówczas nieuporządkowanych, zgromadzonych przez Zbigniewa Perzanowskiego, który kierował Zakładem w latach 1970–1992. Oba te zestawienia w żaden sposób nie wpłynęły jednak na pierwotny system przechowywania zdjęć, ponieważ operują tymi samymi sygnaturami. Dzięki temu można spróbować przynajmniej rozszyfrować, według jakiego klucza decydowano o wyborze fotografii rozpoczynających tę kolekcję.

Szczególnie ciekawie wygląda tu pierwsze 50 reprodukcji, w zestawieniu z następnymi 50 reprodukcjami pokazujące, jak kształtowała się podstawowa metodologia doboru kolejnych dyplomów, które miały zostać uwiecznione na szklanych kliszach. Pierwsze dziewięć dokumentów (sygn. 1 II; 2 I; 3 II; 4 II; 5 II; 6 II, 7 II; 8 I; 9 I) to dyplomy pochodzące z Archiwum i Biblioteki Krakowskiej Kapituły Katedralnej. Ostatni z nich ma datę 23 marca 1228 roku[97]. Pierwsza fotografia przedstawia nawet nie dokument w rozumieniu jego typowych cech formalnych, ale raczej notycję uwierzytelnioną pieczęcią[98]. Nie są to jednak wszystkie znajdujące się w tym archiwum oryginały z okresu między połową XII wieku a 1228 rokiem, bo taką datę ma ostatni z dziewięciu pierwszych sfotografowanych dyplomów. Wynika stąd, że Krzyżanowski nie zdecydował się na fotografowanie każdego oryginału po kolei. Pominął nie tylko dyplomy wystawców zagranicznych (mamy tu na myśli bulle papieskie), lecz także piastowskich książąt, na przykład dokument Kazimierza Sprawiedliwego pozbawiony daty[99]. Podobnie pominięty został oryginalny dokument Leszka Białego z 13 czerwca 1224 roku, wystawiony na wiecu w Rozegroch[100]. Względna konsekwencja kończy się na tych pierwszych dziewięciu zdjęciach, ponieważ fotografia opatrzona sygnaturą 10 II to już dokument pochodzący ze zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich z 1250 roku, którego wystawcą był Kazimierz Konradowic, książę łęczycki[101].

Dalej następują zdjęcia kolejnych dyplomów (sygn. 11 II; 12 II; 13 II), zupełnie niepowiązanych ze sobą pod względem miejsca przechowywania oraz chronologii.

---

[96] *Katalog fotografii dokumentów średniowiecznych Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, oprac. B. Wyrozumska, H. Rawska, P. Rabiej, Kraków 2001 (CD-ROM); rec. P. Nowak, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters" 2002, t. 58, s. 612–613; P. Nowak, K. Wnęk, „Roczniki Historyczne" 2002, t. 68, s. 229–230.

[97] *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława* [dalej: KDKK], cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia [dalej: MMAE], t. 1, Kraków 1874, nr 20.

[98] Ibidem, nr 1.

[99] Ibidem, nr 5; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorjum polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1: *Do końca XII wieku*, Kraków 2006 (reedycja wyd. z 1937 r.), nr 119 (autorka datowała dokument na 1189 r.).

[100] KDKK 1, nr 14 (w tym wypadku najpewniej dlatego, że to jest to drugi oryginał dokumentu książęcego w tej samej sprawie, zob. KDKK 1, nr 13, z których jeden sfotografowano).

[101] *Kodeks dyplomatyczny Polski* [dalej: KDP], t. 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, nr 27.

Wspólny w tym kontekście jest natomiast przedmiot załatwianych spraw, dotyczyły one bowiem miasta Krakowa: dokument ugody w sprawie młyna na Rudawie z 1304 roku, dokument Leszka Czarnego dla mieszczan z 1288 roku, wreszcie dyplom Władysława Łokietka dla mieszczan z 1315 roku[102]. Kolejne dwa zdjęcia cofają nas chronologicznie do pierwszej połowy XIII wieku. Są to dyplomy, których adresatem był krakowski konwent dominikanów (14 II; 15 II). Miejscem ich przechowywania jest archiwum klasztoru dominikanów pod wezwaniem Trójcy Świętej w Krakowie[103]. Przy czym są to w gruncie rzeczy fotografie dwóch pergaminów zawierających tę samą treść i datę (nadanie Braciom Kaznodziejom przez biskupa Iwona Odrowąża kościoła pod wezwaniem Trójcy Świętej w 1227 roku), ale zupełnie różne pod względem pisma. Kolejnym uwiecznionym dyplomem był pochodzący z klasztoru dominikanów dokument Bolesława Wstydliwego dla podkomorzego Mikuły z 1275 roku (sygn. 16 II)[104]. Dopiero od następnej fotografii następuje powrót do Archiwum i Biblioteki Krakowskiej Kapituły Katedralnej, której zasób był eksploatowany przez Krzyżanowskiego dość konsekwentnie, aż po ostatnie dokumenty z XIII wieku znajdujące się w jego zbiorach.

Tak więc tylko pierwsze 16 sfotografowanych dyplomów wykazuje brak wspólnej proweniencji, pochodziły one bowiem z różnych archiwów i bibliotek. Pokazuje to zapewne, że gdy Krzyżanowski rozpoczynał prace na zbiorem fotografii dokumentów, nie był jeszcze pewny koncepcji całego przedsięwzięcia. Niewykluczone też, że ponieważ nie miał zapewnionego finansowania projektu i korzystał z dość ograniczonych zasobów, postanowił wykonać rekonesans w zbiorach krakowskich w celu zebrania materiału, który mógłby służyć także jako ilustracja tego, co i jak zamierza zrobić. Te pierwsze kilkanaście zdjęć bez wątpienia stanowi dowód owego rekonesansu w najważniejszych instytucjach Krakowa, które przechowywały oryginalne średniowieczne dokumenty. To zamieszanie proweniencyjne i chronologiczne w grupie pierwszych 16 fotografii pozwala także na wyciągnięcie ostrożnych wniosków co do pierwotnego układu i sygnaturowania całego zespołu. Wydaje się bowiem, że po początkowych wahaniach (wskazują na to tak zwane stare sygnatury, które są widoczne na niektórych reprodukcjach) przyjęto jeden wzorzec, odpowiadający czasowi powstania zdjęcia.

Grodecki, który – jak wiadomo – został wyznaczony przez Krzyżanowskiego do sporządzenia kartkowego katalogu fotografii, znajdującego się do dziś w Pracowni Nauk Pomocniczych, nie zmienił sygnatur i ułożył swój katalog chronologicznie: wedle dat dokumentów. Pozwala to skutecznie korzystać z zasobu tym, którzy szukają dyplomu po jego dacie, a nie sygnaturze w ramach kolekcji fotograficznej. Można więc przyjąć, że istniejąca do dziś kolejność sygnatur fotografii odpowiada chronologii ich powstawania – przynajmniej w początkowym okresie konstruowania zbioru.

---

[102] KDKK, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, MMAE, t. 8, Kraków 1883, nr 242; *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, MMAE, t. 5, Kraków 1879, nr 2, 9 (wydany z kopii z błędną datą dzienną).

[103] KDP, t. 1, wyd. A.Z. Helcel, Warszawa 1847, nr 18.

[104] *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1: *1178–1386*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, MMAE, t. 3, nr 88.

Od sygnatury 17 II zaczyna się natomiast porządek w zakresie proweniencji utrwalanych fotograficznie dokumentów. Dokończone zostają zdjęcia z Archiwum i Biblioteki Krakowskiej Kapituły Katedralnej (17 II – 37 I). Następnie uwaga Krzyżanowskiego skupiła się na kilku pergaminach ze zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego (38 I – 42 I). W grę wchodziły tutaj Biblioteka Jagiellońska oraz Gabinet Archeologiczny, w którym przechowywano podarowany Uniwersytetowi w 1869 roku legat Edwarda barona Rastawieckiego, w którym znajdowało się kilkaset dokumentów pergaminowych i papierowych[105]. Kilkadziesiąt kolejnych zdjęć pochodzi zaś z zasobów dwóch znaczących klasztorów cysterskich: w Mogile i Szczyrzycu, które szczęśliwie uniknęły kasaty józefińskiej. Najpierw podjęto się sfotografowania dyplomów szczyrzyckich, co wymagało przecież organizowania blisko 50-kilometrowej wyprawy za miasto i bez wątpienia zostało podjęte we współpracy z zakładem Kriegera, którego sygnatury widnieją na wszystkich zdjęciach (44 I – 56 I). Sygnatury 57 I – 90 I to z kolei zasób archiwum mogilskiego. Przyjęcie metody kompletowania kolejnych fotografii według miejsca przechowywania oryginałów nie ustrzegło jednak Krzyżanowskiego przed niekonsekwencjami chronologicznymi w obrębie dyplomów z jednego archiwum, nawet w wypadku tak nieodległego od Krakowa klasztoru w Mogile[106]. Takich niekonsekwencji lub niekompletności sfotografowanego materiału można się spodziewać tym bardziej w odniesieniu do dokumentów z archiwów i bibliotek spoza Krakowa. Ostatnia część poddanej analizie pierwszej setki fotografii wykonanych na polecenie Krzyżanowskiego to zdjęcia z zasobu Biblioteki Książąt Czartoryskich (91 II – 100 II)[107]. Na koniec należy podkreślić, że fotografie były wykonywane w skali 1:1 i nawet jeżeli można dostrzec pewne drobne niezgodności w pomiarach, to są one w zasadzie nieznaczne i mogą wynikać z pewnego odkształcenia obrazu, będącego pochodną zastosowanej techniki fotograficznej.

Ogromny zbiór fotografii, których istnienie zawdzięczamy uporowi i konsekwencji Krzyżanowskiego, bez wątpienia zasługuje na gruntowne omówienie i opracowanie, tak aby mógł być w pełni wykorzystywany jako pomoc naukowa w warsztacie nie tylko polskich mediewistów. Powtarzając dawniejszą opinię Józefa Mitkowskiego, jest to bowiem zbiór „jedyny w swym rodzaju i jedyny w Polsce"[108], stanowiący podstawę do prowadzenia studiów nad najstarszą polską dyplomatyką XII i XIII wieku. Jego znaczenie dla polskiej mediewistyki – czy nawet szerzej: dla polskiej kultury – jest o tyle istotne, że znajdują się w nim fotografie zabytków piśmiennictwa, które bezpowrotnie zniszczały bądź zaginęły w czasie obu

---

[105] M. Starzyński, *Dokumenty w zbiorach Zakładu Nauk Pomocniczych Historii* [w:] *Katalog dokumentów pergaminowych i papierowych ze zbiorów Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, oprac. A. Marzec, J. Rogulski, M. Starzyński, red. M. Starzyński, Kraków 2022, s. IX–XXIV, zwł. XVIII–XIX.

[106] Widać to w ciągu sygnatur kolejnych fotografii – do pozycji 80 I (z daty 19 VII 1250 r.) wszystkie dyplomy układają się w chronologiczny ciąg, a potem nagle objawiają się dwa dokumenty, najwyraźniej wcześniej z jakiegoś powodu pominięte (81 II z 1222 r. i 83 II z 25 V 1250 r.), dołączone wówczas do ogólnego zbioru.

[107] Fotografie dokumentów z Biblioteki Książąt Czartoryskich – poza uwzględnioną tu pierwszą setką – zostały oczywiście umieszczone pod dalszymi sygnaturami.

[108] J. Mitkowski, op. cit., s. 94.

wojen światowych. Wystarczy w tym miejscu wskazać, że pośród innych obecne są w nim zdjęcia dyplomów przechowywanych niegdyś w Bibliotece Uniwersyteckiej (od 1867 roku), Bibliotece Publicznej w Wilnie (których oryginały zostały wywiezione do Rosji w 1915 roku)[109], w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (spłonęło w 1944 roku)[110], w Bibliotece Krasińskich w Warszawie (spłonęła w 1944 roku)[111], w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (spłonęła w 1945 roku)[112] czy w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (od 1942 roku wywożone do różnych obiektów w górach Harzu i następnie rozproszone; pozostałe we Wrocławiu zniszczały w czasie Festung Breslau w 1945 roku)[113]. Wedle dawniejszych szacunków Wyrozumskiej w zbiorze znajdują się przynajmniej 164 zdjęcia dokumentów, które już nie istnieją. Nie jest wykluczone, że niektóre dane liczbowe podane przez nas w tym szkicu zostaną w najbliższych latach zrewidowane. Cały zbiór fotografii jest bowiem obecnie digitalizowany i na nowo katalogowany w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH/DN/SP/494959/2021/10) „PAUart-5. Katalog zbiorów naukowych i artystycznych. Źródła ikonograficzne i ich kontekst dokumentacyjny". Po zakończeniu tych prac zostanie udostępniony w internecie. Zgodnie z przyjętym planem powinno to nastąpić do 2028 roku, a zatem po upływie dokładnie 130 lat od czasu, gdy Krzyżanowski na posiedzeniu Komisji Historycznej po raz pierwszy zaprezentował gromadzone wówczas fotografie średniowiecznych dokumentów.

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

Źródła

Archiwum Nauk Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. PAU W II-20, PAU W II-21, Korespondencja Sekretarza Generalnego.

---

[109] Zob. H. Ilgiewicz, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (1919–1939)*, Toruń 2024.

[110] Zob. K. Wróbel-Lipowa, *Zniszczenia i straty polskich archiwów państwowych podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska" 1991–1992, t. 46–47, Sectio F, s. 485–497.

[111] Zob. A. Wolff, *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasińskich* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3: *Biblioteki*, Warszawa 1955, s. 175–318.

[112] Zob. *Katalog Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, t. 1, oprac. M.E. Sosnowski, L. Kurtzmann, Poznań 1885 s. CCCXXIX–CCCXCVI; A. Baszko, *Biblioteka Raczyńskich w czasie okupacji*, „Kronika Miasta Poznania" 2009, nr 3, s. 173–188.

[113] Zob. R. Stelmach, *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, Wrocław–Racibórz 2014, s. 9.

Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873–1918. Wybór źródeł, wyd. D. Rederowa, Źródła do Dziejów Nauki i Techniki, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Opracowania

Bednarek A., *Fotografia zabytków i dzieł sztuki na ziemiach polskich w XIX wieku. Zarys problematyki* [w:] *Katalog Fonoteki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fotografie dzieł sztuki polskiej wykonane przed rokiem 1900*, red. W. Walanus, Kraków 2019, s. 41–56.

Dzięglewski M., Guzik A., Juza M., *Digitalizacja dziedzictwa kulturowego w Polsce. Repozytoria cyfrowe jako potencjalne źródło dostępu do zasobów kulturowych*, „Studia Humanistyczne AGH" 2017, t. 16/2, s. 89–105.

Katalog fotografii dokumentów średniowiecznych Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, oprac. B. Wyrozumska, H. Rawska, P. Rabiej, Kraków 2001 (CD-ROM).

Krzyżanowski S., *Monumenta Poloniae palaeographica*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie" 1907, t. 12, nr 7 (lipiec), red. B. Ulanowski, s. 7–8.

Mitkowski J., *Stanisław Krzyżanowski i unowocześnienie studiów źródłoznawczych na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Małopolskie Studia Historyczne" 1964, t. 6, z. 3/4, s. 87–97.

Piech Z., *Trwanie osobne i wieczne. Fotografia jako źródło w kręgu nauk pomocniczych historii i archiwistyki* [w:] *Spuścizny – co po nas zostaje? Zagadnienia metodologiczne. Materiały konferencji naukowych organizowanych przez Archiwum Nauki PAN i PAU i Polską Akademię Umiejętności*, Kraków 2018, s. 79–110.

Stelzer W., *Theodor Sickel und die Fotografie der 1850er Jahre. 150 Jahre „Monumenta graphica medii aevi", der Fotograf Moritz Lotze (Verona) und Plagiate am letzten Portraitfoto Radetzkys* [w:] *Päpste, Privilegien, Provinzen. Beiträge zur Kirchen-, Rechts- und Landesgeschichte. Festschrift für Werner Maleczek zum 65. Geburtstag*, Hrsg. J. Gießauf, Mitteilungen für Österreichische Geschichtsforschung, Ergänzungsband, Bd. 55, Wien 2010, s. 419–448.

Walanus W., *Zbiór fotografii polskich dokumentów średniowiecznych Stanisława Krzyżanowskiego*, http://visualheritage.eu/portfolio/zbior-fotografii-polskich-dokumentow-sredniowiecznych-stanislawa-krzyzanowskiego/ [dostęp: 26 VIII 2025 r.].